

KATECHEZA XII

WSPÓŁCZESNE DUCHOWE ZAGROŻENIA WIARY

CEL KATECHEZY

Celem tej katechezy jest ukazanie zagrożeń wiary. Tymi zagrożeniami są wszelkie zniewolenia, nałogi, ale i szerzący się coraz bardziej New Age. Jest to ruch, który propaguje okultyzm i ezoteryzm. Ta katecheza jest bardzo potrzebna jako uświadomienie wagi problemu. Trzeba wziąć pod uwagę, że już małym dzieciom i młodzieży podaje się okultyzm niewinnie wyglądający np. w formie zabawek. Każdy chrześcijanin powinien tu być dokładnie uświadomiony i strzec się, by nie stracić swojej wolności, a także uniknąć duchowego zniewolenia. Poruszanie tej tematyki jest jak włożenie kija w mrowisko. Jest to też bardzo szerokie zagadnienie, które wymagałoby szerszego wyjaśnienia. Stąd na początku tej katechezy warto podkreślić, że zaledwie dotykamy problemu i nie jesteśmy w stanie w tak krótkim czasie wyjaśnić wszystkiego. Omawiane zagadnienia podeprzeć można obrazem, a po katechezie rozdać modlitwę i opracowania. Warto też zaproponować lekturę miesięcznika „Egzorcysta”, który rzetelnie porusza temat duchowych zagrożeń wiary.

TREŚĆ KATECHEZY

1. Nasz Pan Jezus Chrystus założył swój Kościół, umarł za niego z miłości i wyposażył go w narzędzia zbawienia: SAKRAMENTY. Dziś jednak jesteśmy świadkami tego, że na naszych oczach powstaje swoisty okultystyczny antykościół z ANTYSAKRAMENTAMI. Szerzy się wokół nas zainteresowanie duchowością, która jest przeciwna Chrystusowi. Wróżki, magia, joga, czy program EZO TV, gdzie możemy zadzwonić, by dowiedzieć się o naszej przyszłości lub gdzie jest zaginiony przedmiot... Św. Augustyn pisał: **„Stworzyłeś nas, Panie ku sobie i niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie!”**. Kto stracił Boga, napędza swoje serce czymś innym. Podejmijmy więc dzisiaj temat duchowych zagrożeń, by w porę uniknąć zniewoleń, płynących z tych praktyk. Temat ten jest na pewno ciekawy, ale i pilnie potrzebny z tego względu, że nieświadomość tych zagadnień jest ogromna. Trzeba nam na początku podkreślić, że zaledwie dotykamy niezwykle szerokiego tematu i że wiele kwestii wymagałoby głębszego wyjaśnienia. Niestety poprzez brak czasu nie jesteśmy w stanie wszystkiego wyjaśnić ze szczegółami. Będzie to więc bardziej słowo ostrzeżenia czy wskazanie niebezpiecznych przestrzeni duchowych, niż szczegółowe ich wyjaśnienie.

2. **Na początku wsluchamy się w słowo Boże, w którym Bóg ostrzega nas przed praktykami okultyzmu.** Jest to złamanie pierwszego przykazania Dekalogu poprzez sięganie do nieznanych sił, energii demonicznych. Wiemy, że szatan i demony istnieją naprawdę. Są to upadli aniołowie, którzy spadli z nieba po tym, jak okazali Bogu nieposłuszeństwo. Mistyczka Maria z Agredy mówiła, że nie uznali oni zapowiedzianego im przez Boga faktu wcielenia Syna Bożego oraz Maryi za swoją Królową (Mistyczne Miasto Boże). Kierowała nimi pycha i w swej wolności wybrali wieczność bez Boga. Ewangelie w 55. miejscach wspominają o szatanie. Są jasne świadectwa, kiedy Jezus uwalnia opętanych od złych duchów. Chociażby ze św. Marii Magdaleny wypędził 7 złych duchów (por. Łk 8,2). Wiemy również, że Apostołom i ich następcom „*dał też władzę nad duchami nieczystymi*” (Mk 6,7b). Okultyzm, a więc spirytyzm, magia i wróżbiarstwo nie są zabawą, ale sprawą poważną, zagrażającą wierze chrześcijańskiej. Już w Starym Testamencie Bóg mówi: **„Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie!”** (Wj 20,3)

„Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie, czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma (...). Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni”. (Pwt 18,10)

„Wy natomiast nie słuchajcie waszych proroków, waszych wróżbitów, waszych mających senne marzenia, waszych przepowiadaczy ze znaków ani waszych czarowników”. (Jr 27,9)

„Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz”. (Kpł 20,6)

Wszystkie te praktyki niosą za sobą ogromne duchowe zagrożenie, otwierając chrześcijanina mniej lub bardziej na świat ciemności. Świadectwa egzorcystów i ludzi zniewolonych mówią, że ostatecznie prowadzi to do uzależnień, zniewoleń, chorób psychicznych i fizycznych, depresji, głębokiego smutku, niepokoju, lęków, poczucia pustki, utraty sensu życia, myśli samobójczych, wyjąłowania w modlitwie, wstępu do sacrum, przejmowania chorób innych, oglądania poprzednich wcieleń, odczucia obecności jakiejś istoty obok, a nawet opętań. Efekty mogą wystąpić po latach lub u kogoś w rodzinie. Oczywiście zależy to od świadomości człowieka, który wchodzi w te przestrzenie. Jednak – jak mówią egzorcyści – nie możemy wykluczyć, że wejście w te praktyki przy nieświadomości nie ma skutków duchowych. Osoba nieświadoma nie ponosi winy moralnej, ale może zostać dotknięta duchowymi skutkami.

Oczywiście nie możemy popadać w rozpacz czy paniczny lęk z powodu tak dziś rozpowszechnionego okultyzmu. Szatan został pokonany przez Chrystusa, a potęga Boga jest nieskończenie większa niż moc piekła! Bitwa jednak toczy się o zbawienie każdej duszy, walka duchowa trwa. Św. Piotr napisał: *„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu” (1 P 5,8-9).*

3. Spójrzmy więc na poszczególne zagadnienia duchowych zagrożeń. Podstawowym zagadnieniem jest okultyzm, który dzielimy na spirytyzm, magię i wróżbiarstwo.

Spirytyzm to wszelkie kontakty z duchami, wywoływanie ich przez różdżki i wahadełka, przez sen innej osoby (medium), przez tzw. pismo automatyczne, plansze z alfabetem czy przy pomocy wirującego stolika. Często młodzi poszukują wrażeń, chcą poznać przyszłość czy otrzymać tajemną moc. W Księdze Samuela w 28-ym rozdziale mamy opowieść o wywołaniu ducha Samuela. Tyle tylko, że pod osobę zmarłą zazwyczaj podszywa się zły duch, upadły anioł. *„Saul jednak na widok obozu filistyńskiego przestraszył się: serce jego mocno zadrżało. Radził się Saul Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków. Zwrócił się więc Saul do swych sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, chciałbym pójść i jej się poradzić. (...) Przybywając do tej kobiety w nocy, rzekł: Proszę cię, powróź mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienię. (...) Wywołaj mi Samuela. (...) Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widzę istotę pozaziemską wylaniającą się z ziemi. (...) Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem. Samuel rzekł do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie?” (1 Sm 28,5-15).*

4. **Podobnie magia**, która ma na celu opanowanie energii świata przyrody poprzez moce złych duchów. Będą tu także tzw. formułki „magicznych modlitw” dla uleczenia z choroby czy rozwiązania problemu. Dalej, oczarowania (tzw. maleficia): zmuszanie do zauroczenia, o powodzenia w pracy, o rozwój firmy... Znaleźć można dziś następujące oferty, ogłoszenia np. pt. „KLĄTWA”. „Jeśli denerwuje cię twoja koleżanka lub kolega, masz kogoś dosyć, to wyślij sms pod numer... i wpisz imię osoby, której chcesz zaszkodzić oraz hasło: KLĄTWA”. W ten sposób otrzymać można treść przekleństwa na drugiego człowieka. Są one źródłem dramatów i wielu nieszczęść. Najsilniejszy wpływ mają one na osobę związaną

więzami krwi. „*Błogosławieństwo ojca umacnia domy dzieci, a przekleństwo matki wywraca fundamenty*” (Syr 3,9). Rodzice powinni jak najczęściej błogosławić swoje dzieci.

Ci, którzy złe czary rzucają, reklamują się także jako **tzw. świeccy egzorcyci czy odczyniacze czarów**. Ten, kto powoduje zniewolenie może od niego uwolnić? Czyją mocą? Posługują się tzw. białą magią, która ma pomagać, a tymczasem stoją za nią te same złe siły. *Nie przepędza się szatana szatanem* – mówi Chrystus. Są też tacy, co praktykują **wychodzenie z ciała (OBE)**. Jest to bardzo niebezpieczna praktyka, która zazwyczaj kończy się opętaniem.

5. Coraz częściej możemy kupić **amulety, talizmany, posążki obcych bóstw lub znaki antychrześcijańskie**. Ostatnio bardzo powszechny jest PIERŚCIEN ATLANTÓW, który podobno ma przynosić szczęście. Jest wiele dramatycznych świadectw o nieszczęsnych skutkach tego amuletu. A symbole? Pentagram z rogami w górę – symbol kozła, co jest pogardą dla Ofiary Chrystusa, pentagram z rogami w dół – człowiek jest bogiem; pacyfka lub odwrócony w dół krzyż – upadek chrześcijaństwa; krzyżyk z kokardką lub jednorożec – symbol wolności seksualnej. Niewielu wie, że często takie gadzety zanim trafią do sprzedaży oddawane są szatanowi w specjalnych rytuałach. Jeden z egzorcystów opowiadał, że spotkał się z rytuałem odmawianym nad narkotykami, by uzależniły od pierwszego wzięcia. Takie symbole czy amulety – bez względu na intencję noszącego – są zaproszeniem dla demona: WEJDŹ DO MOJEGO SERCA i łączą nas z rzeczywistością demoniczną. Dlaczego tak wielu ludzi nie potrafi już zaufać Bogu, zawierzyć Mu dzień w rannej modlitwie?

6. **Trzeba również podkreślić zagrożenia dla dzieci**. Niektóre filmy, bajki, gazetki może nie są same w sobie okultyzmem, ale do niego niechybnie prowadzą. Otwierają coraz to młodszych na świat okultyzmu, rozpalają ich do prawdziwej magii. Często te elementy łączą się z przemysłem pornograficznym. W reklamach, filmach, bajkach możemy spotkać podprogowo przekazywane symbole okultystyczne lub erotyczne. Podświadomość widza koduje przekazywane treści, choć on sam nie ma o nich pojęcia.

W kioskach można nabyć gazetkę „**W.i.t.c.h**” o magii, wróżbach itd. Do niej dołączane są akcesoria związane z okultyzmem takie jak amulety, wahadła, karty tarota...

Niebezpieczne są laleczki **Monster High**, które są wampirami, upiorami, wilkołakami, zombie, złymi duchami itp. Szerzą one kult śmierci poprzez propagowanie reinkarnacji. To nie tylko bajki i pluszowe zabawki, ale cały biznes. To artykuły papiernicze, odzież dziecięca, torby, elektronika, napoje. Laleczki te niszczą wrażliwość u dzieci.

Laleczki voodoo należą do najbardziej niebezpiecznych narzędzi, za pomocą których, przy udziale demonów, zadaje się ludziom ból na odległość. Można je już kupić w sklepach, również w wersji dla dzieci.

Rozpowszechniony też został kotek **Hello Kitty**. Mówi się, że jest on formą wdzięczności szatanowi za uzdrowienie dziecka z raka jamy ustnej. Rodzice dziecka prosili demona o jego uzdrowienie, w zamian za stworzenie zabawki ku czci złego. Nie są to informacje potwierdzone. Niepokojące jest jednak to, że zabawka ta łączona jest z przestrzeniami niebezpiecznymi. Np. spotkać można broń z Hello Kitty, różaniec, w którym na krzyżu widnieje Hello Kitty, Hello Kitty ustylizowane na figurkę Matki Bożej, są też wersje demoniczne tego kotka. Podobnie jak Monster High jest to już rodzaj biznesu, a nawet porno-biznesu.

Wspomnieć też trzeba o sadze „**Zmierch**”, promującej wampiryzm. Wampiry są ożywionymi zmarłymi np. samobójcami czy dziećmi zmarłymi bez chrztu.

Podobnie **gry komputerowe**, w których zawarte są prawdziwe magiczne zaklęcia, symbole okultystyczne, przemoc, erotyka itd. Już same tytuły mówią za siebie: „The Devil Inside”, „Diablo”, „The Hell Game”. Prócz gier komputerowych elementy magii zawierają również

klipy muzyczne, gdyż niektóre gwiazdy zaprzedały się złemu duchowi za cenę sławy lub współpracują z masońską sektą Iluminatów. Elementy magii zawiera bajka „**Czarodziejka z księżycą**”, której twórczyni jest członkiem klubu astrologicznego. „**Włatcy móch**” – tytuł bajki oznacza dosłownie Belzebub.

Dziś w naszych szkołach załęgło się święto **Halloween**, które wypiera katolicką uroczystość Wszystkich Świętych. Dzieci przebierają się w duchy, czarownice, gobliny, wampiry, a nawet za samego szatana, co w wierzeniach Celtów miało odstraszyć złe duchy. Według satanisty La Veya, autora „Biblii szatana”, w noc Halloween z 31 października na 1 listopada złe duchy mają szczególną moc. Stąd święto to jest jednym z dwóch największych satanistycznych świąt. Według świadectw byłych satanistów, tej nocy składane są ofiary z dzieci ku czci szatana podczas tzw. czarnych mszy! Rezultat? Zamiast modlitwy do Świętych i za zmarłych cierpiących w czyśćcu mamy: wywoływanie duchów, zaklęcia, dynie... Zdarzają się już szkoły, w których na święto Halloween zaprasza się prawdziwe wróżki, które są transowymi wizjonerami!

I to właśnie w święto Halloween złowrogi Voldemort zabija rodziców Harrego Pottera. Powieść „**Harry Potter**” robi furorę na rynku. Dzieci, które rzadko czytają cokolwiek, nagle pożerają wielotomową lekturę przygód chłopca w szkole magii, gdzie największym świętem jest właśnie święto Halloween. Książki te spowodowały, że ogromna liczba młodych ludzi weszła w świat okultyzmu, m.in. poprzez strony internetowe. W książce Harry Potter zło miesza się z dobrem. Szczególnie małe dzieci, nie odróżniające fikcji od rzeczywistości utożsamiają się z postacią Pottera. Jest to satanizm i okultyzm w opakowaniu książki. J. K. Rowling, autorka książki Harry Potter, wyznała dziennikarzowi z „The London Times”: „**Książki te pomagają dzieciom zrozumieć, że słaby, idiotyczny Syn Boży jest żywym dowcipem, który będzie skompromitowany, gdy nadejdzie deszcz ognia**”. Natomiast Benedykt XVI jeszcze jako kardynał powiedział o tej książce: „**Jest to subtelne uwiedzenie, które oddziałuje niepostrzeżenie, a przez to głęboko, i rozkłada chrześcijaństwo w duszy człowieka, zanim mogło ono w ogóle wyrosnąć**” (słowa do Gabriele Kuby z 7 III 2003 r.). Te wypowiedzi dają dużo do myślenia.

7. Kolejne płaszczyzny duchowych zniewoleń wiążą się ze słuchaniem **satanistycznej muzyki metalowej**, która często zawiera zakodowane treści chwalone szatana. Wiele zespołów oddało się szatanowi, za cenę sławy, co też sami potwierdzili. Na okładkach płyt spotykamy symbole satanistyczne. Simon Morabito, wybitny psychiatra włoski, opowiada o dziewczynie, która poprzez wejście w świat tej muzyki poddana była czteroletnim egzorcyzmom. Oczywiście nie możemy potępić całej muzyki rockowej, ale potrzebna jest tu ostrożność, gdyż ten rodzaj muzyki nierzadko łączy się z satanizmem.

Podobnie zagrożenie duchowe przynosi **transowe techno**. Jest muzyka, która swoje korzenie łączy z satanizmem, co potwierdza Leszek Dokowicz w swoim świadectwie. Natomiast R. Tekieli, znawca New Age mówi: „Trans wydaje się nieszkodliwy, no może ekstrawagancki, ale w końcu prowadzi człowieka do wielkich cierpień. Jedną z najbardziej popularnych rzeczywistości transowych jest muzyka techno, która wzorowana jest na psychoaktywnej muzyce szamańskiej. Uczestnicy imprez techno w takt mocnej, monotonnej muzyki wchodzą w trans. Często odbywa się to w scenerii nasyconej satanistycznymi, okultystycznymi czy New Age’owymi symbolami. Nietrudno sobie wyobrazić, co dzieje się wówczas z umysłami tych ludzi”.

8. Trzecim elementem okultyzmu jest **wróżbiarstwo**. Tu się kłania wróżeniu z kart Tarota, które zawierają symbolikę satanistyczną, wizyty u wróżki, wróżenie z ręki (hiromancja), z kryształu itd. W Dziejach Apostolskich czytamy o kobiecie, która miała ducha wróżenia (Dz 16,16nn). Głosiła ona prawdę o Apostołach. Jak mówią egzorcyści, wróżka ma wiedzę od

demonów, które mają szersze poznanie rzeczywistości. Choć nie znają przyszłości, którą zna jedyne Bóg, to mogą wywnioskować na podstawie wiedzy, jakie będą bliższe wydarzenia. Jeśli wróżka mówi prawdę, jest tym bardziej niebezpieczna.

9. I oczywiście sławetne **horoskopy**, według których kierują naszym losem konstelacje gwiazd, a nie Boża Opatrzność i my sami! Ci, którzy czytają horoskopy, niech przeczytają słowa Psalmisty: „*Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie, mówię: Ty jesteś moim Bogiem. W Twoim ręku są moje losy*” (Ps 31,15-16a). I inny fragment z Księgi Izajasza: „*Niechaj się stawia, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się z tobą wydarzyć. Oto będą jak źdźbła słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z mocy płomieni*” (Iz 47,13n).

Autor Księgi Mądrości pisze: „*Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem...*” (Mdr 13,1n).

10. Rozpowszechniła się dziś **wiara w zabobony i przesady**. Podkowa na szczęście, słonik z podniesioną trąbką, nie wolno podawać ręki w drzwiach, pechowa liczba 13, „nie dziękuję” itd. W domach można też spotkać elementy **feng shui**, np. wiszące dzwoneczki z miedzianych rurek, by odpędzić złe energie. Jak to wszystko ma się do zaufania Bogu, do wiary w Jego Opatrzność? Wiara w zabobony i przesady osłabia naszą relację ze Zbawicielem.

11. Posłuchajmy teraz świadectwa o. J. Verlinde.

Urodzony w Belgii Jacques M. Verlinde, gdy miał 17 lat, odrzucił Chrystusa i wszelkie katolickie praktyki religijne. Po skończeniu studiów i napisaniu pracy doktorskiej z chemii nuklearnej wyjechał do Indii. Przebywał tam 4 lata, gdzie w hinduskich szramach dniami i nocami praktykował różne techniki medytacji, ćwiczenia jogi, recytowanie mantry - wszystko w tym celu, aby otworzyć się na doświadczenie Boga. Poznał prawie wszystkie filozofie i religie wschodu. Kiedy J. Verlinde wrócił z Indii, w wyniku uprawiania jogi i długich medytacji miał pootwierane czakry. Zauważyli to radiesteci, którzy namówili go, aby używał tych cudotwórczych mocy dla dobra bliźniego - do uzdrawiania chorych. Zaczął więc za pomocą wahadełka stawiać diagnozy. Widział jasno, co w badanym człowieku jest chore. Miał dar jasnowidzenia, który jest pozazmysłowym sposobem poznania, jakimś rodzajem duchowej wizji. Człowiek normalnie poznaje za pośrednictwem zmysłów, natomiast istoty duchowe - aniołowie lub demony - w sposób bezpośredni i natychmiastowy. Verlinde odkrył również, że może uzdrawiać przez dotyk. Sądził, że jest to dar od Boga, poprzez który będzie mógł czynić dobro dla ludzi. Dopiero po pewnym czasie stało się dla niego oczywiste, że osoby posługujące się okultyzmem otrzymują poznanie przekazywane im przez demony, a nie przez anioły.

12. W 1975 r. nawrócił się, uznając Jezusa za swego Boga. Jako świeżo nawrócony codziennie modlił się na różańcu i uczestniczył we Mszy św. Podczas uzdrawiania zorientował się, że kieruje nim, poprzez wewnętrzny głos, jakaś tajemnicza, duchowa istota. To było doświadczenie tak zwanego channelingu, czyli działania złego ducha, który się nim posługiwał. Ten fakt bardzo zaniepokoił J. Verlinde. Jednak ludzie, którzy tak jak on praktykowali uzdrawianie przez okultyzm, uspokajali go, że jest to przyjazny, uzdrawiający duch. Kiedy jednak Verlinde uczestniczył we Mszy św., podczas konsekracji, ten niby "przyjazny" duch zaczął przeraźliwie bluźnić. Był to dla Verlinde czytelny znak, że ma do czynienia ze złym duchem. Aby się od niego uwolnić, musiał poddać się całej serii modlitw u

księdza egzorcysty przez 7 lat. Po uwolnieniu od złego ducha natychmiast stracił wszystkie zdolności uzdrawiania i rozpoznawania chorób. Nie potrafił już uzdrowić swojej chorej matki. Był to dla niego oczywisty znak, że uzdrowienia, których dokonywał, nie pochodziły od Boga. Później J. Verlinde razem z grupą naukowców na uniwersytecie w Lyonie przeprowadzał badania ludzi uzdrowionych podczas terapii okultystycznych. Okazało się, że to były pozorne uzdrowienia, ponieważ u osób tych następowało przenoszenie symptomów choroby na inne części ciała. W 1983 r. przyjął święcenia kapłańskie, został wykładowcą filozofii i założył wraz z młodzieżą wspólnotę „Rodzina Świętego Józefa”.

13. Kolejnym zagrożeniem jest **MEDYCYNA OKULTYSTYCZNA**. Wielu wydaje majątek, udając się na seanse do leczących cudowną energią, na którą muszą się otworzyć, by otrzymać uzdrowienie. Tyle tylko, że do tej pory nikt z uzdrowicieli – mimo wysokiej nagrody – nie udowodnił swoich cudownych mocy w warunkach laboratoryjnych. W Polsce jest ponad 50 000 zarejestrowanych gabinetów uzdrawiania medycyny holistycznej.

Tu i ówdzie reklamują się **bioterapeuci** leczący mocą rąk. Wystarczy wspomnieć Clive Harrisa, który kazał wynosić Najświętszy Sakrament z kościoła, kiedy leczył, a kiedy proponowano mu chrzest, odmówił, mówiąc, że może stracić swoje moce. Przed seansami się modlił, ale do kogo? Kiedy w pewnym mieście podczas seansów, budynek obok, modliła się za niego grupa Odnowy w Duchu Świętym, okazało się, że w tym dniu pan Harris po paru osobach przestał przyjmować. Słyszysz się o osobach wyrzucanych z seansów, bo mają na szyi Cudowny Medalik...

Sławetna jest też **radiestezja**, która leczy za pomocą wahadełka i odpromienników, wyrównujących energię żył wodnych. Czyż nie jest dziwne to, że wahadłem można leczyć, ale i można też wywołać ducha?

Czy jest jakiś święty, który leczył jakąś niezidentyfikowaną energią? I jeszcze brał za to pieniądze? Jeśli uzdrawiali, to zawsze mocą Chrystusa!

Nie brak też tych, co po specjalnych kursach leczą **kolorami, dźwiękiem czy zapachami**, które są przekąźnikami energii kosmicznej. Tu modna staje się metoda leczenia **reiki**, która rzekomo dysponuje mocą Buddy i Chrystusa!

W samej Polsce co roku 5 000 osób umiera, bo zaufało medycynie holistycznej (wg M. Pawlickiego z Centrum Onkologii w Krakowie). Według egzorcystów są to uzdrowienia tylko pozorne, demoniczne uzdrowienia. Objawy choroby przenoszą się na inne części ciała, co pokrywa się z badaniami J. Verlinde.

14. **Coraz częściej, my kapłani, otrzymujemy pytania n/t homeopatii.** Najpierw należy zapomnieć o dokumencie Naczelnej Rady Lekarskiej Polski z 2008 r., która jasno orzekła brak jakiegokolwiek skuteczności homeopatii i w rezultacie odmawia prawa do nazywania tego lekami. Jednak egzorcyci ostrzegają, że stosowanie homeopatii może prowadzić do depresji, smutku, niepokoju, agresji, napadów złości itd. Jest to tzw. syndrom posthomeopatyczny. Dlaczego? Otóż homeopatia powstała podczas wywoływania duchów, co zaświadcza sam jej twórca S. Hahnemann, okultysta i członek loży masońskiej. Substancja rozcieńczona do jednej milionowej i potrząsana w tzw. świętej potencjalizacji wyzwała leczącą energię. Homeopaci mówią o kuli energetycznej „leku” homeopatycznego, która ma 9 metrów średnicy. Są lekarze przesyłający moc leku przez internet, a sam Hahnemann mówił, że wystarczy nosić lek w kieszeni i będzie działać. Sławny egzorcysta ks. A. Posacki jasno nazywa homeopatię okultyzmem. Założenia homeopatii przypominają działanie amuletów. Egzorcyci warszawscy mówią, że zdarza się używanie rytuałów spirytystycznych przy tworzeniu tych środków.

15. Coraz częściej jesteśmy zapraszani na **kursy doskonalenia umysłu** lub **ćwiczenia medytacji jogi**. Jogę można już wybrać nawet w szkole w ramach w-f. Mówi się o zdrowiu, jako o wypadkowej tych ćwiczeń. Jest to jednak wejście w świat duchowości buddyzmu, który zakłada reinkarnację i dążenie do ubóstwienia siebie. Ja mam stać się bogiem poprzez odpowiednie medytacje. Ktoś może powiedzieć, że to tylko dla zdrowia... Buddyjscy mistrzowie jogi potwierdzają, że same ćwiczenia już otwierają na świat duchowy i są etapem wtajemniczenia! Śmieją się z Europejczyków, którzy próbują jogę oddzielić od jej duchowości. Mantry, czyli wypowiadane formułki są chwaleniem obcych bóstw i sił kosmicznych. Jak takie praktyki pogodzić z wiarą w Chrystusa? Coraz bardziej słychać o ludziach zniewolonych duchowo od medytacji jogi.

Podobnie wschodnie sztuki walki np. Aikido czy Tai-Chi, na pewnym etapie wtajemniczenia zawierają formy medytacji i jest mowa o energiach. W rezultacie wprowadzają w świat obcej duchowości.

Niech słowa św. Jana Pawła II z wywiadu rzeki „Przekroczyć próg nadziei” na temat tych duchowości będą odpowiednim komentarzem: „**Wypada chyba przestrzec chrześcijan**, którzy z entuzjazmem otwierają się na rozmaite propozycje pochodzące z tradycji religijnych Dalekiego Wschodu, a dotyczące np. technik i metod medytacji oraz ascezy, którą przyjmuje się dość bezkrytycznie. **Trzeba, ażeby najpierw dobrze poznali własne duchowe dziedzictwo**, żeby także zastanowili się, czy mogą się tego dziedzictwa ze spokojem sumienia wyrzekać”.

16. **Ogromnym zagrożeniem wiary są również sekty**. Mnożą się one dziś jak grzyby po deszczu. Szczególnie podatne są osoby samotne, gubiące sens życia, pogrążone w depresji i rozchwiane emocjonalnie. Niebezpieczne są sekty protestanckie, które mówią o Jezusie jako o Panu i Zbawicielu. Jest to silne działanie pod pozorem prawdy, charyzmatyzmu, emocjonalności, które wielu katolików doprowadziło do odrzucenia Kościoła. Wspomnieć trzeba również o sektach orientalnych, takich jak Hare Kryszna. Te sekty m.in. częstują tzw. zdrową żywnością wegetariańską. U nich wegetarianizm łączy się z wiarą w reinkarnację, a spożycie pokarmu poświęconego bożkom uważane jest za rytuał inicjacyjny! Ostrzega nas św. Paweł: „*Jeżeli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy zgodzicie się przyjść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, nie pytając o nic – dla spokoju sumienia. A gdyby ktoś powiedział: To było złożone na ofiarę – nie jedzcie przez wzgląd na tego, który was zaprosił, i z uwagi na sumienie* (1 Kor 10,27-28). Sekty te nierzadko wykorzystują metody leczenia, medytacje, magię, wróżbiarstwo... omówione już w tej katechezie. Powstanie i działanie sekt ma więc ścisły związek z ruchem New Age.

17. **Pamiętajmy o mocy, jaką otrzymaliśmy w sakramencie chrztu św.** Używajmy często wody, oliwy i soli egzorcyzmowanej, nośmy medalik św. Benedykta, który jest egzorcyzmem prostym. Często módlmy się do św. Michała Archanioła modlitwą ułożoną przez papieża Leona XIII oraz na różańcu. Przyjmujmy Komunię św. i spowiadajmy się regularnie, by nieustannie żyć w stanie łaski uświęcającej. Miejmy w domach święte wizerunki i figurki, czytajmy słowo Boże. Prośmy naszych kapłanów o modlitwę wstawienniczą, o modlitwę o uwolnienie. Godny polecenia jest miesięcznik „Egzorcysta”, który w sposób ciekawy i współczesny porusza zagadnienia zagrożenia wiary. Pamiętajmy na koniec o przestrodze św. Pawła: „**Unikajcie wszystkiego, co ma chociażby pozory zła**” (1 Tes 5,22). Wszystkie te przestrzenie, które niosą ze sobą duchowe zagrożenia roztropnie omijajmy, traktując wiarę i żywą relację z Chrystusem jako największy skarb. Nie traćmy lekkomyślnie wolności serca! Zakończmy słowami fizyka i filozofa Błażeja Pascala, który uważał, że każdy potrzebuje Jezusa, co wyraził w słowach: „**W sercu każdego człowieka jest pustka o kształcie Boga, którą tylko Bóg, poprzez Swojego Syna Jezusa Chrystusa, może wypełnić**”.